JÓZEF TRZESIŃSKI

Przewodniczący: Pan był już w tej sprawie przesłuchiwany. Proszę powtórzyć swoje zeznania.

Świadek Trzesiński: W 1940 r. przyjechało dwoma samochodami SD i SS i obstawili wejście do lasu.

Przewodniczący: Czy byli tam też żandarmi?

Świadek: Tego nie wiem.

Przewodniczący: Czy dużo było w Kosowie egzekucji?

Świadek: Było kilkadziesiąt, zwłaszcza dużo było w 1944 r., bo odbywały się prawie co tydzień. Widziałem wszystkie, bo odbywały się o sto metrów od mego domu. Słyszałem krzyki kobiet, dzieci i mężczyzn. Raz otrzymałem rozkaz zakopania dwóch ludzi. Było to w 1943 r.

Przewodniczący: Co to byli za ludzie?

Świadek: Nie wiem, skąd pochodzili.

Przewodniczący: Jak strzelano do tych ludzi?

Świadek: Strzelano przeważnie w tył głowy.

Przewodniczący: A jak to było z aresztowaniem syna?

Świadek: Mój syn został aresztowany w nocy z 12 na 13 kwietnia 1944 r. O godz. 23.00 wyciągnięto go z domu i zabito pół metra od domu. Posądzony był o udział w podziemiu. Pochowano go w lesie kosowskim.

Przewodniczący: Czy zabijano również dzieci?

Świadek: Tak, nawet w wieku siedmiu–ośmiu lat.

Przewodniczący: Czy zabijano większe grupy ludzi?

Świadek: Tak, nawet po sześćdziesiąt kilka osób. Jaśkiewicz został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia. Falkiewicz i Prętak zostali zabici za to, że byli podejrzani o udział w podziemiu.

Przewodniczący: Ile osób, pana zdaniem, zostało zamordowanych?

Świadek: W każdym razie więcej niż tysiąc osób.

Przewodniczący: Kiedy było najwięcej egzekucji?

Świadek: W 1944 r. – odbywały się nieraz i dwa razy w tygodniu.

Obrońca: Kto przeprowadzał egzekucje? Czy świadek rozpoznaje mundury?

Świadek: SS i SD. SS miało znaki na niebieskim tle.